

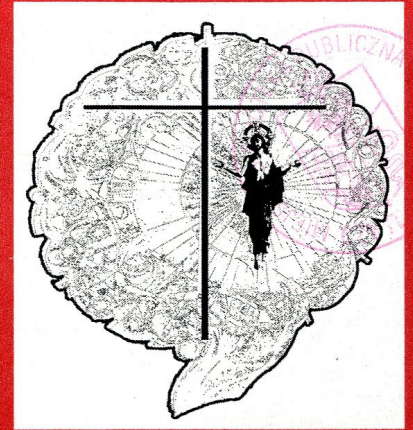


SANOK

CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078



W drodze.
Już dojrzały owoce
i dywan liści
ściele się
pod nogami.
Twarze pól
posmutniały
od deszczu.
Klucze ptaków
nappełniły
szumem skrzydeł
szare chmury.
Do Miasta
Ciszy i Nadziei
idą Pielgrzymi.
Spracowane dłonie
kładą
na stopniach
Wiary
lampiony
Pamięci.
Na granicy
pomiędzy
Zmierzchem
a Porankiem
Chrystus
czeka.
Matko, Ojcze,
Siostró, Bracie...
Tak mało Was
kochaliśmy.
Wiatr porywa słowa
i nie słycać odpowiedzi.
Matko Bolesna módl si za nami.

Stanisław Konieczny

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel.013 4630594
konto parafialne:
85 1240 2340 1111 0000 3197 6091
Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny
druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiustacji tekstów
e-mail: chrystuskrol@home.pl
www.chrystuskrol.home.pl

6	czwartek	Pierwszy czwartek miesiąca
7	piątek	Pierwszy piątek miesiąca
9	niedziela	Święto rocznicy poświęcenia bazyliki na Lateranie Ten kościół jest właściwą katedrą papieża. Cesarz Neron pod pozorem spisku zgładził Plantiusa Laterana i zagarnął jego pałac. Konstantyn Wielki pałac ten podarował papieżowi św. Sylwestrowi I (314-335). Do roku 1308 był on rezydencją papieża. Gdy w 313 r. cesarz Konstantyn Wielki wydał edykt pozwalający na oficjalne wyznawanie wiary chrześcijańskiej, kazał wybudować obok pałacu okazałą świątynię pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. Stała się ona pierwszą katedrą Rzymu, a przylegający do niej pałac - siedzibą papieża. W ciągu kilku wieków panowało tu 161 papieża. Bazylika na Lateranie przestała być siedzibą papieża od czasów niewoli awiniońskiej na początku XIV w. W 1377 r. papież Grzegorz IX przeniósł swą siedzibę do Watykanu. Nad wejściem do świątyni znajduje się łaciński napis, który najlepiej oddaje wagę i rolę tego miejsca: „Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata”. Kościół chce dziś wyrazić swoją wielką wdzięczność za wszystkie świątynie, jakie zostały przez jego wiernych i dla jego wiernych wystawione.
10	poniedziałek	Wspomnienie św. Leona Wielkiego – papieża Leon urodził się około 400 r. w Toskanii. Został obrany papieżem w 440 r. Musiał zwalczać liczne herezje, zwołał sobór. Za jego czasów powstały pierwsze redakcje zbiorów oficjalnych modlitw liturgicznych w języku łacińskim. Bronił Italię i Rzym przed najazdami barbarzyńców. Żył 70 lat, zmarł 10 listopada 461 r. w Rzymie
12	wtorek	Wspomnienie św. Jozafata – biskupa i męczennika Jan urodził się w 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim. W wieku 38 lat został arcybiskupem unickim w Połocku, gdzie podjął pracę nad unią pomiędzy katolikami a prawosławnymi. Będąc biskupem nadal prowadził życie skromne i surowe. Po powrocie z sejmu w Warszawie (1621) doszło nawet do zamieszek i tumultów prawosławnej ludności. Kiedy wyszedł do tłumy w Witebsku 12 listopada 1623 r., został napadnięty i zabity. Sponiewierane ciało Świętego utopiono w Dźwinie.
13	czwartek	Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna – pierwszych polskich męczenników W 1001 r. zaprzyjaźniony z księciem Bolesławem Chrobrym cesarz niemiecki Otton III zaproponował założenie na naszych ziemiach klasztoru. Wybrał do pomocy Benedykta. Benedykt (ur. 970) pochodził z zamożnej włoskiej rodziny z Benewentu. Wybrał życie pustelnicze. Po pewnym czasie przyłączył się do św. Romualda. Jan (ur. 940) pochodził z rodziny patrycjuszów weneckich. Z pustelni udał się do św. Romualda, tam zaprzyjaźnił się z Benedyktem. Odnaczał się stanowczością, skutecznością w działaniu i wysoką kulturą. Obaj przez pewien czas byli eremitami. Benedykt i Jan, po przybyciu na dwór Bolesława Chrobrego w początkach 1002 r., założyli pustelnię na terenie, który im podarował król - we wsi Święty Wojciech (obecnie Wojciechowo) pod Międzyzrzeczem. Wkrótce dołączyli do nich Polacy możnego rodu - bracia Mateusz i Izaak - nowicjusze, oraz Krystyn - klasztorny sługa. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zostali napadnięci przez zbrojczych i wymordowani. Są to pierwsi męczennicy polscy wyniesieni na ołtarze.
17	poniedziałek	Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej Elżbieta urodziła się w 1207 r. jako dziecko Andrzeja II, króla Węgier, i Gertrudy, siostry św. Jadwigi Śląskiej. Miała zaledwie 4 lata, gdy została zaręczona z Ludwikiem IV, późniejszym landgrafem Turynii. Została wdową mając 20 lat. Oddała się wychowaniu dzieci, modlitwie, uczynkom pokutnym i miłosierdziu. Ostatnie lata spędziła w skrajnym ubóstwie, oddając się bez reszty chorym i biednym. Zmarła w nocy z 16 na 17 listopada 1231 r.
19	środa	Wspomnienie błogosławionej Salomei – dziewicy Salomea była córką księcia małopolskiego Leszka Białego. Urodziła się 1211/1212 r. Poślubiła księcia węgierskiego Kolomana, od początku przyrzekając - za zgodą męża - zachowanie dziewictwa. W 1241 r. Koloman zmarł. Wstąpiła do klasztoru klarysek. Zmarła w opinii świętobliwości 17 listopada 1268 r.

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: chrystuskrol@home.pl

20	czwartek	Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego – kapłana Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 r. w Wilnie. Brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Po upadku powstania został aresztowany i osadzony w więzieniu. Zesłany na Syberię. Był potem wychowawcą księcia Augusta Czartoryskiego. W 1877 r. wstąpił do karmelitów. Wiele godzin spędzał w konfesjonale - nazywano go „ofiara konfesjonatu”. Miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem i przywracania spokoju sumienia ludziom dręczonym przez lęk i niepewność. Przeżyty w młodości kryzys wiary ułatwił mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. Był człowiekiem modlitwy, posłuszny regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień. Zmarł 15 listopada 1907 r.
21	piątek	Wspomnienie Ofiarowania NMP W dawnych czasach istniał wśród Żydów zwyczaj religijny, polegający na tym, że dzieci - nawet jeszcze nie narodzone - ofiarowywano służbie Bożej. Dziecko, zanim ukończyło piąty rok życia, zabierano do świątyni w Jerozolimie i oddawano kapłanowi, który ofiarowywał je Panu. Tradycja przekazuje, że święta Anna, matka Maryi, przez wiele lat była bezdzietna. Mimo to nie utraciła wiary i ciągle prosiła Boga o dziecko. Złożyła Bogu obietnicę, że jeśli urodzi dziecko, odda je na służbę Bogu. Ewangelie nie mówią dokładnie, kiedy miało miejsce ofiarowanie Maryi, ale na pewno na początku Jej życia, prawdopodobnie, gdy Maryja miała trzy lata.
22	sobota	Wspomnienie św. Cecylii – dziewicy Cecylia jest jedną z najśłynniejszych męczennic Kościoła Rzymskiego. Nie wiemy kiedy żyła i kiedy poniosła śmierć męczeńską. Zasadniczym dokumentem, którym dysponujemy, jest pochodzący z V w. opis jej męczeńskiej śmierci. Według niego Cecylia była dobrze urodzoną Rzymianką. Przyszła na świat na początku III w. Była ponoć olśniewająco piękna. Według starej tradycji z miłości do Chrystusa złożyła ślub czystości. Wkrótce wybuchło prześladowanie, w wyniku którego została ścięta. Jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnno-muzycznych. Legenda bowiem głosi, że grała na organach
23	niedziela	UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA – KRÓLA WSZECHŚWIATA odpuść parafialny
30	niedziela	Święto św. Andrzeja Apostoła Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Był - jak św. Piotr - rybakiem. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie. Andrzej nie tylko sam przystąpił do Chrystusa, ale przyprowadził także św. Piotra, swojego brata. Apostołowie Andrzej, Jan i Piotr nie od razu na stałe połączyli się z Panem Jezusem. Po pierwszym spotkaniu w pobliżu Jordanu wrócili do Galilei do swoich zajęć. Chrystus po raz drugi ich wezwał i odtąd pozostaną z nim aż do Jego śmierci i wniebowstąpienia. Przez cały okres publicznej działalności Pana Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. Po Zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał pracować w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scytii (dolny bieg krzyżu w kształcie litery X. Dunaju) i Grecji. Tam też, został ukrzyżowany głową w dół.

Cicho...

Cicho Boską spełniać
wolę...
Cicho bliźnim ulżyć dołę...
Cicho kochaj ludzi, Boga...
Cicho – oto święta droga...
Cicho z swymi dzielić
radość...
Cicho wszystkim czynić
zadość...
Cicho innych błędy znosić...
Cicho życzyć, błagać,
prosić...
Cicho zrzec się, ofiarować...
Cicho ból swój w sercu
chować...
Cicho jęki w niebo
wznosić...
Cicho, skrycie łzą się
rosić...
Cicho, kiedy ludzie męczą...
Cicho,
gdy pokusy dręczą...
Cicho zmianę życia
znieść...
Cicho Krzyż z Jezusem
nieść...
Cicho – Jezus w Hostii
sam...
Cicho milcząc mówi nam...
Cicho ufaj Zbawcy
Swemu...
Cicho tęsknij,
wzdychaj ku Niemu...
Cicho z cnoty zbieraj plon...
Cicho aż nadejdzie zgon...
Cicho ciało
spocznie w grobie...
Cicho da Bóg niebo Tobie...

Słowa: Kard. Adam Stefan
Sapieha

SANOK - MIASTO ŚWIĘTEGO



15.X.2008r. wstaje szary. Chmury pokryły niebo. W godzinach nocnych pokropił deszcz, tylko mokre ulice i place po nim zostały. Na ten dzień czekało całe miasto. To dzień historyczny. To dziś ma nastąpić uroczysty moment, jedyny w historii miasta, ogłoszenia jego Patronem św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Jeszcze wczoraj świeciło piękne słońce. Dziś pochmurno. Czyżby święty Patron przypominał nam, że w życiu nie zawsze świeci słońce? Są dni kiedy jest pochmurno. Kto jednak zaufa Bogu przeżyje radość pięknego dnia, pokonania trudności. W godzinach południowych pokazało się słońce na Sanockim rynku. Wielka nadzieja, że i wieczorem będzie pogodnie. Od rana rozpoczęły się prace przygotowawcze do tej uroczystości.



Przywieziono scenę z zadaniem, na której stanie ołtarz do sprawowania Eucharystii, przy którym zgromadzą się kapłani ze swoim Arcybiskupem. Robotnicy montują dach, ustawiają scenę,

a tym pracom z zainteresowaniem przygląda się ks. Andrzej Skiba proboszcz tutejszej Fary. Nad ołtarzem został umieszczony napis, który jest treścią życia św. ks. Gorazdowskiego: "Serce przy Bogu, ręce przy pracy".

Siostra Irena Paluch godz. 14.00 układa kwiaty przy ołtarzu. Piękne bukiety przygotowane wcześniej. Obrus na ołtarzu, naczynia do sprawowania liturgii, puszkę do konsekracji z komunikantami, ustawione krzesła dla księdza arcybiskupa i koncelebransów świadczą, że wszystko jest już przygotowane do liturgii. O godz. 16.00 zaczynają się gromadzić na Sanockim rynku Sanoczanie i zaproszeni goście. Tu i ówdzie widać sutannę kapłańską i habit zakonny. Przyjechały Siostry Józefitki, duchowe córki św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego z Matką Wikarią Generalną z Krakowa siostrą Janą Przelak i Matką Prowincjalną z Tarnowa Cyprianą Bachara. Przybyły siostry Józefitki również z Wrocławia, Tuchowa i Krosna. Są siostry z innych zgromadzeń pracujące w Sanoku jak i nasze rodaczki z różnych parafii.



Z parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku przychodzi procesyjnie pewna grupa wiernych, a około godz. 17.30 przychodzi parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Posady. Grupę tę przyprowadził ks. Proboszcz Piotr Buk wraz z tamtejszym rodakiem, który przyjechał na tę uroczystość z Wrocławia ks. Infułatem Adamem Drwięgą.

Godz. 17.40 na rynek Sanocki przychodzi duża grupa wiernych z parafii Chrystusa Króla w Sanoku. W tej grupie są delegacje ze szkoły podstawowej Nr 4 ze

swoim nowym sztandarem, na którym jest patron szkoły ks. Zdzisław Peszkowski, delegacja z gimnazjum nr 4 oraz zebrani wierni. Grupę tę przyprowadził ks. Krzysztof Hassinger wraz z rodakiem tamtejszej parafii ks. Pawłem Hałasem.



Na miejsce uroczystości przychodzą coraz to nowi księża rodacy sanoccy i goście z ks. Infułatem Julianem Pudło z Brzozowa. Są również bracia zakonnicy. W sumie w uroczystości wzięło udział około 60 kapłanów.

Zapełniają się przygotowane krzesła dla gości zaproszonych z władz państwowych i lokalnych. Jest marszałek Województwa Podkarpackiego, Burmistrzowie i Wójtowie miast i gmin terenu sanockiego, władze powiatu Sanockiego z Panem Starostą, Radą Powiatu i jej Przewodniczącym, władze samorządowe Sanoka z Panem Burmistrzem, Radą Miasta z Panią Przewodniczącą i liczni Dyrektorzy Sanockich instytucji i szkół. Byli przedstawiciele służb mundurowych i liczne delegacje ugrupowań społecznych ze swoimi sztandarami.

Kapłani wraz z Ks. Arcybiskupem Metropolita przygotowawali się do uroczystej koncelebry w kościele Ojców Franciszkanów. Tam też była wystawiona pamiątkowa księga z tej okazji, do której wpisywali się goście biorący udział w tej uroczystości.

Pierwszy wpis w tej pamiątkowej księdze umieścił Metropolita Przemyski ks. Arcybiskup Józef Michalik.

O godz. 17.00 kapłani uczestniczący w koncelebry wraz z księdzem Arcybiskupem Józefem Michalikiem procesyjnie wychodzą do ołtarza ustawionego na Sanockim rynku.

Chwila uroczysta i podniosła. Z umieszczonego obrazu przy ołtarzu i na ścianie kościoła Ojców Franciszkanów spogląda nowy patron naszego miasta św. ks. Zygmunt Gorazdowski. Patrząc na nas z wysokości nieba na pewno raduje się, że może roztoczyć swoją opiekę nad swoim rodzinnym miastem i orędować przed Bogiem za swoimi krajanami. Ks. Arcybiskupa Metropolite witają dzieci składając księdzu Arcybiskupowi wiązkę kwiatów. Naszego Arcypasterza witają również władze miasta reprezentowane przez Przewodniczącą Rady miasta Panią Janinę Sadowską. W krótkich słowach wita ks. Metropolite i dziękuje za przychylność i poparcie uchwały Rady Miasta, aby patronem miasta był św. ks. Zygmunt Gorazdowski. Na koniec prosi o modlitwę w intencji naszego grodu.

Od kościoła Sanockiego księdza Arcybiskupa, wszystkich gości tak duchownych jak i świeckich powitał Archiprezbiter Sanoki ks. prałat Feliks Kwaśny. Przypomni

w powitaniu słowa ks. Arcybiskupa wypowiedziane 18.XII.2005r. w czasie Mszy św. dziękczynnej w Sanockiej Farze za kanonizację św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, o obowiązku życia w świętości.

Po przywitaniu nastąpił tak długo oczekiwany akt, kiedy ks. Andrzej Skiba, dziekan Sanocki odczytał decyzję Stolicy Apostolskiej, ogłaszający św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego Patronem Sanoka. Cały dekret Stolicy Świętej wysłuchaliśmy w postawie stojącej ze względu na szacunek wygłaszanych słów. Homilii ks. Arcybiskupa wysłuchaliśmy z wielkim skupieniem. Pełna treści i dotycząca aktualnych spraw naszego życia. Ks. Arcybiskup powołując się na Ojca św. Jana Pawła II wyodrębnił trzy cechy człowieka:

Pierwsza cecha: czyn moralny – człowiek nie może postępować

niemoralnie. Jego zachowanie musi mieć swoje odniesienie do Boga.

Druga cecha: to transcendencja wpisana w sens człowieka.

Trzecia cecha – autentyzm. Człowiek powinien być autentyczny. Ma wierzyć w to co mówi. Nie może kłamać. Te cechy wypunktowane przez naszego Arcypasterza tak są dzisiaj aktualne. Nie wolno zapomnieć o czytelności naszego życia w każdym naszym czynie. Ksiądz Arcybiskup w swoim słowie wystąpił jako prawdziwy nauczyciel spraw Bożych.

Czy św. ks. Zygmunt Gorazdowski nauczy nas tej wspaniałej postawy służenia sobie w każdej potrzebie,



tak jak On służył człowiekowi. Eucharystia, którą sprawowało tylu kapłanów, jest przykładem tej służby. Po to przecież Jezus pozostał z nami. W osobie św. ks. Gorazdowskiego uczy nas tego dobra.

W tej przepięknej liturgii towarzyszy nam zespół Soul pod kierownictwem Pani Moniki Brewczak. Oprawa całej uroczystości była przepiękna, zwłaszcza kiedy zapadł zmrok, a lampy Sanockiego rynku rozświetliły cały plac. Iluminacja świetlna placu dodała uroku. Cisza i skupienie towarzyszyły całej celebrze.

Wiele uczestników tej uroczystości przystąpiło do komunii św. To było najpiękniejsze. Nie tylko usta wielbiły Boga, ale i serce, kiedy zaprosiliśmy Jezusa do siebie w Komunii św.

Na zakończenie tej uroczystości z wyrazami podziękowania wystąpił Gospodarz miasta Sanoka, jego

Burmistrz Wojciech Blecharczyk, który dziękując za udział w tej naszej Sanockiej uroczystości wręczył ks. Arcybiskupowi piękną ikonę naszej Pani Sanockiej będącą w ołtarzu kościoła Ojców Franciszkanów.

Przez pięknie oświetlony rynek procesja koncelebrujących kapłanów w raz z ks. Arcybiskupem Metropolita wróciła do zakrystii w kościele Ojców Franciszkanów.

Bardzo powoli opróżniał się nasz Sanocki rynek, który był świadkiem wiekopomnego wydarzenia, ogłoszenia krajana Patronem swojego rodzinnego miasta. Miasto Sanok jest bliskie naszemu sercu. To nasze miasto. Bardzo chcemy,

aby było jedyne, radosne, szczęśliwe. To wszystko zależy od nas samych. Z tytułu ideałami przychodzi do nas nasz Patron. Dziś możemy postawić sobie pytanie, które powinno być realizowanie w przyszłości. Czy z tych ideałów świętości i człowieczeństwa będziemy umieli korzystać. Jak powiedział ks. Arcybiskup, że świętość to jest najdoskonalsza forma realizowania swojego człowieczeństwa.

Dziś więc skierujemy do naszego Patrona św. ks. Zygmunta

Gorazdowskiego słowa modlitwy: Nasz św. Patronie otocz opieką nasze miasto, nasz starodawny gród królewski. Niech nigdy nie sprzeniewierzy się wspaniałym ideałom, którym Ty służyłeś. Daj, aby na tej ziemi, z której wyszedłeś, wyrosły owoce wzajemnej miłości, sprawiedliwości, prawdy i dobra. Aby, słowo Sanoczanin oznaczało życzliwość, zrozumienie, uśmiech i szczerść. Niech z naszego życia zniknie obłuda i prywata, a zakręluje prawdziwy duch społeczny, w którym każda rodzina znajdzie uśmiech, radość i pokój.



MAŁŻEŃSTWO

Miłość musi być wierna i wyłączna, a więc jakoś przypieczętowana w obliczu wyższej niż człowiek instancji. Przez sakrament małżeństwa miłość między dwojgiem ludzi zostaje włączona w miłość, którą Chrystus w sposób nieodwołalny miłuje Kościół. Wierność i wyłączność są rękojmią, że świątynia Ducha Świętego, którą są ciała małżonków, nie zostanie zbezczeszczone. Dzięki tej rękojmi małżonkowie na wzór Kościoła stanowią jedność, czyli prowadzą życie według Ducha, który jednoczy wszystkie dzieci Kościoła przez sakrament chrztu. Owa konsekracja chrzcielna uzdalnia człowieka do jedności według Ducha, a wzmocniona działaniem łaski sakramentalnej w sakramencie małżeństwa sprawia, że małżonkowie są sobie wierni aż do śmierci. Małżonkowie tworzą swoistą komunie osób. Relacja Chrystusa do Kościoła jest relacją miłości – bezinteresownego daru posuniętego aż do heroizmu krzyża, na którym dokonało się zbawienie Kościoła-Oblubienicy. Chrystusa wydał siebie za Kościół, by go zbawić i przywrócić mu utraconą godność. Małżonkowie oddając się sobie we wzajemnym darze, składają swoistą ofiarę z siebie samych – oddają się sobie wzajemnie, w jakimś tajemniczym poddaniu (por. Ef 5,21), które jest czymś zupełnie innym od posłuszeństwa niewolników czy dzieci. Z tej tajemnicy wynika, że zawiera ona następujące idee:

- wyłączenie z tego wszystkiego, co powszechne i zwykłe;
- wyniesienie do sfery nadprzyrodzonej;
- podziw dla tego, co nadprzyrodzone;
- Idee te pociągają ze sobą konsekwencje w życiu codziennym pary małżeńskiej:
 - codzienność życia małżeńskiego: wszystkie czyny, gesty, rozmowy przestają być „ludzkie”, a zostają przepojone mocą z wysoka (por. Ga 2,20);
 - małżonkowie pozostają we wzajemnym oczarowaniu sobą, czego nie odczuwali przed zawarciem związku;

– podstawą tej jedności jest miłość, jaką Chrystus obdarzył raz na zawsze swój Kościół. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa płynąca z miłości oblubieńczej Chrystusa do Kościoła czyni także małżeństwo znakiem sakramentalnym. Każdy bowiem sakrament odczytuje się w potrójnym kluczu: jako znak wspominający (signum rememorativum), uobecniający (signum representativum) i zapowiadający (signum prognosticum). W tym kontekście małżeństwo jawi się jako:

- pamiątka wielkich dzieł Bożych, o których z łaską Bożą małżonkowie mają świadczyć wobec swoich dzieci;
- uobecnienie, czyli daje łaskę, by małżonkowie wprowadzali w życie miłość, która przebacza i darzy odkupieniem;
- zapowiedź przyszłego spotkania z Chrystusem.

Sakramentalność małżeństwa włącza małżonków w nadprzyrodzony porządek zbawienia, stąd też małżeństwo przestaje być instytucją prawną, lecz postrzega się je jako sposób uświęcenia i dojścia do pełni zbawienia. Sakramentalne „tak” wypowiedziane przez małżonków w dniu zaślubin staje się źródłem łaski i wezwaniem, któremu małżonkowie mocą tylko swojej miłości nie byłiby w stanie sprostać. Dlatego właśnie Chrystus podnosi ów związek do rangi sakramentu i sam wchodzi w miłosną relację każdej pary małżeńskiej. Miłość małżeńska jest też pełna. Dzieli bowiem wszystkie problemy codziennego życia, od finansów aż po małżeńskie łóżce, poprzez wspólnotę stołu, wychowanie dzieci, dzielenie wszystkich trudów. Miłość jest umiejętnością wsłuchania się w potrzeby i sprawy drugiego człowieka (empatia). Polega to na słuchaniu drugiego człowieka biorąc pod uwagę jego niepowtarzalny świat, jego historię, wychowanie, jego sposób patrzenia na otaczającą rzeczywistość i siebie, jego osobowość, jego potrzeby i sytuację obecną. Taka miłość jest zdolna wczuć się i zrozumieć, co dla danej osoby znaczy ból, radość, przyjaźń, nadzieja, lęk, itd. Na tym polega miłość dotykająca wszystkich spraw

codzienności. Miłość małżeńska odznacza się też płodnością, czyli jest nastawiona na potomstwo. Współżycie seksualne małżonków jest wyrazem ich wzajemnej miłości oraz miłości rodzicielskiej, gdyż staje się ona miejscem przekazywania życia. Słowo „płodna” rozumie się w tym miejscu jako miłość nie ograniczoną żadnymi sztucznymi środkami trwale czy też czasowo obezpladniającymi. Jedynym sposobem regulacji poczęć są naturalne metody, wyływające z biologicznego rytmu płodności kobiety. Naturalne metody regulacji w myśl słów Jana Pawła II stanowią „akceptację cyklu osoby, to jest kobiety, a co za tym idzie akceptację dialogu, wzajemnego poszanowania, wspólnej odpowiedzialności, panowania nad sobą. Naturalne metody regulacji poczęć, dane nam przez Stwórcę, pozwalają małżonkom na wzajemne okazywanie sobie miłości w sposób odpowiedzialny za życie, którego poczęcia mogą stać się sprawcami. Szanuje ich godność jako osób, a jednocześnie zmusza do panowania nad sobą. Ludzie pobierając się, muszą patrzeć na siebie integralnie, gdyż człowiek to nie tylko sfera intelektualna, duchowa czy fizyczna, ale całość (compositum). Wszystkie te sfery są ze sobą połączone i każda z nich domaga się dowartościowania w sobie właściwy sposób. W relacjach seksualnych zaangażowany jest cały człowiek i przez takie czy inne działania, niezgodne z jego naturą, można wyrządzić mu ogromną szkodę w sferze ducha czy psychiki. Spotkanie z Bogiem w komunii małżeńskiej i pomiędzy samymi małżonkami, można przedstawić za pomocą wizji trzech ołtarzy. Pierwszym z nich jest ołtarz eucharystyczny, gdzie małżonkowie spotykają się na modlitwie, słuchają słowa Bożego, jedną się z Bogiem i między sobą. Drugim ołtarzem jest stół, przy którym małżonkowie spotykają się na wspólnym posiłku. Stanowi on wyraz więzi, jaka łączy dwoje kochających się osób. Trzecim ołtarzem jest wspólne łóżce, gdzie małżonkowie okazują sobie miłość oraz partycypują w akcie stwórczym Boga.

SYMBOLE

ich znaczenie

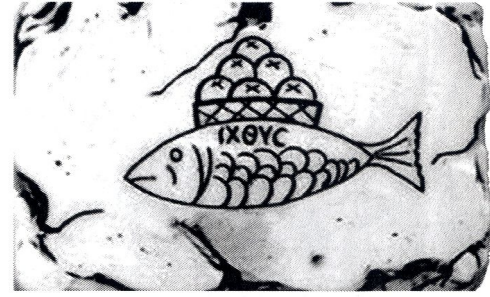


i przesłanie

Serce

Ten bezcenny dla organizmu narząd wewnętrzny dopiero od średniowiecza jest jednoznacznym symbolem miłości. Wcześniej bywał kojarzony z wnętrzem człowieka, z tym co w nas duchowe. Jako siedlisko rozumu, woli i pamięci znak serca symbolizował najważniejsze zdolności duchowe człowieka. Pismo Święte mówi nam, że Pan patrzy w serce, które raduje się w Panu (I Sm), ale wspomina również o zatwardziałym sercu faraona. Zbawicielowi podczas Męki na Krzyżu przebito Serce włócznią. To właśnie z Rany Serca, z Krwi i Wody, które wypłynęły z boku Chrystusa, narodził się Kościół i rodzi się nieustannie podczas każdej Mszy św.

Ikonografia bardzo często ukazywała Serce Zbawiciela, zwłaszcza w związku z rozwojem kultu Ran Jezusa, a po wizjach mistycznych św. Marii Małgorzaty Alacoque – pod koniec XVII w. – nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. Z czasem obok Serca Jezusa pojawiło się również Serce Maryi. Przypomniano sobie bowiem o prorocत्वie starca Symeona, który obwieścił Matce Zbawiciela, że Jej Serce miecz przeniknie.



Tęcza



Wspominaliśmy już o wizerunkach Ukrzyżowanego zasiadającego na łuku tęczy, czyli na tzw. belce tęczącej – jest to symbol Chrystusa przychodzącego sędzić wszystkich ludzi. W ikonografii tęcza była również symbolem Maryi. Przyrównywano także podstawowe kolory tęczy do symbolu Trójcy Świętej (św. Bazyl Wielki), albo nadawano im znaczenie mesjańskie, upatrując w kolorze niebieskim symbol niebiańskiego pochodzenia Chrystusa, w czerwonym – Jego Męki, a w zielonym

– działalności na ziemi.

Ludy starożytne uważały to za niezwykle zjawisko, za pomost, łączący bóstwa z ludźmi. My, chrześcijanie, pamiętamy o tęczy, która ukazała się oczom Noego po opadnięciu wód potopu, jako znak przymierza Boga z ludźmi: Łuk mój kładę na obłoki... Łuk – ale bez cięciwy i strzał, a więc rozbrojony – staje się symbolem pokoju. Tęcza pojawia się nie tylko w pierwszej księdze Starego Przymierza, ale również w ostatniej Nowego Testamentu. Widzimy ją nad głową Anioła wręczającego św. Janowi Księgę Objawień, a potem nad tronem samego Boga...

IMIONA

zwykłe słowa

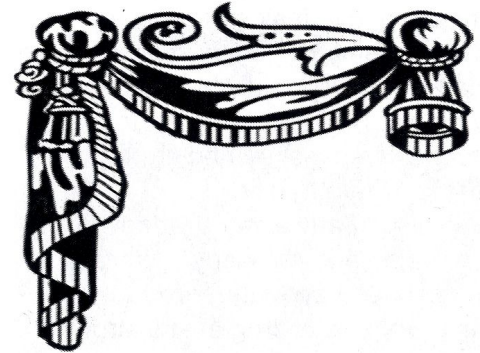
czy coś więcej

Krystian

Imię to pochodzi od łac. Christianus, Cristianus oznaczające „należącego do Chrystusa”.

Nie sprawia trudności. Jest bardzo przywiązany do ogniska domowego, bardzo przedsiębiorczy, pilny, staranny, lubi studia klasyczne i języki obce. Może być świetnym profesorem, wysokim urzędnikiem, głównym księgowym. Jest bardzo uczuciowy, czasem nawet nadmiernie. Ma dużo wdzięku i lubi posługiwać się swym urokiem. Jest uroczym gospodarzem, w dodatku doskonałym kucharzem.

zmysł dyplomatyczny. Czasem przy swojej wygórowanej ambicji i przezorności, popada w kłopoty. Przy życzliwości osób przeciwnej płci wychodzi z nich cało. Lubi kierować osobami przeciwnej płci. Jest towarzyska, lubi podróże, nie



Krzysztof

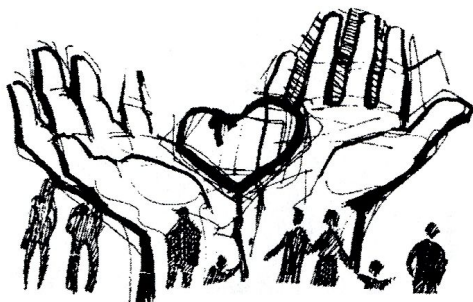
- (gr. christóphoros) „niosący Chrystusa” - jest zmienny, o ciekawym charakterze. Raz jest spokojny, raz nieznośny. Lubi podróże. Ma różne towarzystwa, przyjaciół. Jest mężczyzna o dużej inteligencji, błyskotliwym umyśle i często potrafi wybuchnąć, gdy słuchacz nie nadaża. W życiu zawodowym popada raz w lenistwo, to znów w pracoholizm. Poza tym lubi imprezowe życie z dobrym trunkiem i jedzeniem. Posiada zdolności przywódcze i dobrze zarządza powierzonymi sobie dobrami. Ma dobre serce i chęć pomocy, lubi szybką jazdę samochodem i jest ciekawy świata.



Krystyna

- (łac.) „chrześcijanka” - osoba o tym imieniu posiada wybitną osobowość, jest wrażliwa, posiada

posiada uzdolnień artystycznych, ale swoje dzieci kieruje do roli aktorskiej lub lekarskiej. W zasadzie osoby te są konserwatystami, ale konieczne zmiany akceptują. To może przysporzyć im zmartwień, a nawet kłopotów, z których zawsze jednak



Uroczystość Wszystkich Świętych jako święto radości i nadziei

1 listopada przeżywamy w Kościele Uroczystość Wszystkich Świętych a więc tych, którzy otrzymali już wieniec zwycięstwa i w pełni zjednoczyli się z Bogiem w liturgii niebieskiej. Można powiedzieć, że jest to święto radości mimo iż udajemy się na cmentarz i odwiedzamy groby naszych bliskich zmarłych to jednak cieszymy się i dziękujemy Bogu Najwyższemu, że mamy tylu wspaniałych orędowników w niebie. Również biały kolor szat liturgicznych jest symbolem tego, że jest to święto nadziei i radości. Zauważmy z jednej strony nadzieja na to, że kiedyś po trudach doczesnego życia zjednoczymy się z Bogiem, z drugiej zaś strony radość z tego, że będziemy oglądać oblicze Jezusa pełne chwały. W tym dniu Kościół wspomina nie tylko świętych oficjalnie kanonizowanych, czy beatyfikowanych. Uroczystość obejmuje także wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli chwałę życia wiecznego, czyli niebo. Są wśród nich na pewno także nasi bliscy zmarli.

Każdy z nas jest powołany do świętości i powinien tak starać się żyć, aby kiedyś po śmierci dołączył do tego wiekiściego Kościoła, który posiada już niezliczone rzesze świętych i aniołów. Wiem to z własnego doświadczenia, że trudno jest dążyć do świętości, ale zarazem jest to możliwe do wykonania, potrzeba tylko dobrej woli człowieka, czystego serca i zaangażowania. Pamiętajmy świętość nie znaczy bezgrzeszność, bo przecież każdy z nas popełnia grzechy, poza Panem Bogiem nie ma ludzi doskonałych

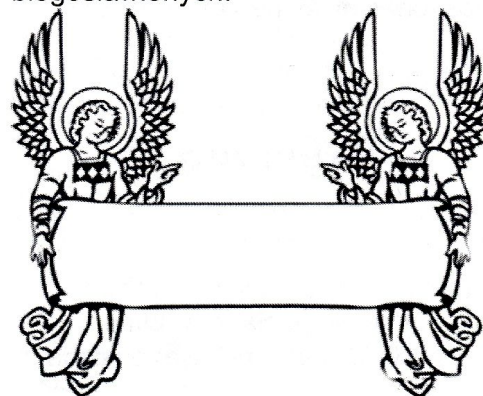
i idealnych. Nawet wielcy święci w przeszłości popełniali błędy, ale dzięki łasce Chrystusowej nawrócili się i poszli za Jezusem. Powołanie do świętości otrzymaliśmy w Sakramencie Chrztu Świętego, kiedy to staliśmy się dziećmi Bożymi. Warto więc dążyć do świętości, wzrastać w niej i żyć nią na co dzień.

W dniu 1 listopada nasze kroki kierujemy na cmentarze czyli miejsca wiecznego spoczynku naszych bliskich, zapalamy znicze, kładziemy wiązanek kwiatów, porządkujemy groby. Czynimy to wszystko z miłości do tych, których nie ma wśród nas, ale którzy są obecni w naszych sercach. Te zewnętrzne znaki są potrzebne one w jakimś stopniu wyrażają naszą wdzięczność, ale nie zapominajmy o tym co najważniejsze o modlitwie w intencji zmarłych. Tylko ona ma wielką moc i pamiętajmy, że zmarli jej potrzebują. Kwiaty, wieńce kiedyś zwiędną i zamiast zdobić grób będą go szpecily. Modlitwa nigdy nie zgaśnie i nie przeminie, ona przetrwa i tym samym pomoże naszym zmarłym osiągnąć wieczne zbawienie.

Chciałbym z racji tego że jest to dzień Wszystkich Świętych zatrzymać się nad tekstem Ewangelii przeznaczonej na tą Uroczystość. Słowo Boże mówi o Błogosławieństwach, które Jezus podyktował swoim uczniom. Powinny być one dla nas cenną wskazówką jak żyć i postępować. Zawierają one odpowiedź: jaka jest droga do świętości i jak ją osiągnąć. Z punktu widzenia człowieka możemy powiedzieć, że błogosławieństwa te w pewnym stopniu mogą niejednego z nas zaskoczyć. To co pozornie uznajemy za szczęście to w oczach Bożych ma inne znaczenie. Dla ludzi szczęściem są pieniądze, troska o dobra materialne i własne rzeczy. Natomiast dla Boga bardziej cenniejszą i wartościowszą rzeczą od pieniędzy jest pomoc bliźniemu, okazywanie innym miłosierdzia, a więc umiejętność przebaczenia, pragnienie sprawiedliwości. Błogosławiony znaczy szczęśliwy, a więc zjednoczony w pełni i oddany Bogu. Już tu na ziemi mamy być świętymi i oddanymi służbie Bogu i bliźniemu. Za postawę świętości w naszym życiu

zostaniemy kiedyś nagrodzeni szczęściem nieprzemijającym, które nie zna zmięczenia, osiągniemy niewiędnący wieniec chwały. Droga do świętości jest trudna bo przecież, kto we współczesnym świecie odważy się na gest dobroci, pomocy i zrozumienia bliźniego. Często myślimy tylko o sobie, za wszystko chcemy zapłacić, rzadko się zdarza, że człowiek odważy się na coś bezinteresownego względem drugiego. Owszem nie można uogólniać, bo przecież jest szereg instytucji, chociażby Polska Caritas, która niesie bezinteresowną pomoc wszystkim potrzebującym. Powinniśmy wszystko czynić dobro na wzór Jezusa, który jest miłosierny i litościwy i podaje nam rękę jak zblakanej owieczce, która zblądziła.

Wejście w grono świętych jest wejściem we wspólnotę żyjącą miłością, która ma wielką moc. Wiekiusty Kościół w niebie to wspólnota szczęścia i miłości, gdzie nie ma żadnych trosk i kłopotów. Kiedy odmawiamy modlitwę Wierzę w Boga wypowiadamy słowa: „wierzę w świętych obcowanie”. Czy mamy świadomość i sens wypowiadanych słów? Czy może tylko je mówimy bo wszyscy to czynią?. Spróbujmy się zastanowić nad ich istotą. Obcowanie kojarzy mi się z łącznością, z czymś trwałym. Według mnie obcować ze świętymi to naśladować ich przykład w codziennym życiu, czynić podobnie jak oni i wtedy z pewnością dojdziemy do portu Zbawienia, którym jest Chrystus i zjednoczymy się ze wszystkimi świętymi. Niech ten dzień będzie dla nas wszystkich drogowskazem, że powinniśmy dążyć do świętości, abyśmy mogli na ziemi już oddychać powietrzem nieba i kiedyś po trudzie doczesnej pielgrzymki przejść do życia błogosławionych.



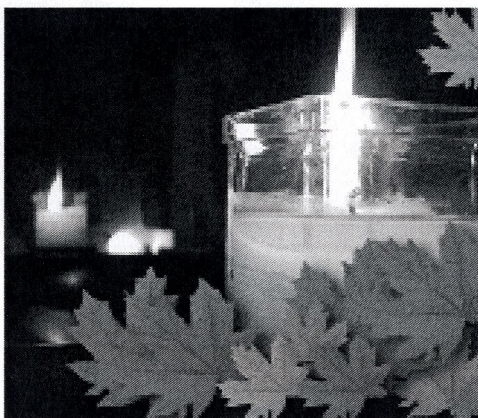


Witam Was Kochane Dzieci

Wczoraj przeżywaliśmy piękną Uroczystość Wszystkich Świętych. Swoje imieniny obchodzili Ci, którzy są już w niebie. Otrzymali tam miejsce i wspaniałe nagrody za to, że na ziemi umieli kochać Pana Boga i ludzi. Nazywamy ich Świętymi. W niebie jest ich bardzo dużo. A wszyscy są bardzo szczęśliwi. Nie chcieliby wrócić na ziemię – bo nic na ziemi nie jest tak piękne jak niebo. Nie żałują, że byli dobrzy, że się męczyli. Są bardzo blisko Pana Jezusa i Matki Bożej. Widzą Ich, cieszą się z Nimi i proszą za nami, abyśmy i my tak jak oni trafili do nieba.

Dzisiaj wspominamy i modlimy się za wszystkich zmarłych, którzy może jeszcze nie są w niebie, ale muszą

się oczyścić w czyścicu. Nie widzą Pana Jezusa, tęsknią za Nim bardzo, a to sprawia duszom wielki ból. Każda modlitwa skraca ich karę. Może dzięki twojej modlitwie dusza babci lub cioci pójdzie wcześniej do nieba.



Pamiętajcie więc o modlitwie za zmarłych, nie tylko w te dni, ale przez cały miesiąc listopad. Chcę Wam jeszcze przypomnieć o jednym wielkim święcie, które obchodzimy w listopadzie.



Jest to szczególne święto dla naszej parafii

– Uroczystość Chrystusa Króla. Pan Jezus jest Królem sprawiedliwym, wiernym i kochającym każdego człowieka. O miłości zaświadczył umierając na krzyżu i przez swoje zmartwychwstanie pokonał śmierć i szatana oraz zniweczył grzech. Jego Królestwo to sprawiedliwość, radość, pokój i wieczne szczęście. Jezus pragnie, by Jego Królestwo rodziło się w sercu każdego człowieka.



Myślę, że każde dziecko uczci Chrystusa Króla podziękuje Mu za Jego miłość i za wszystko co Chrystus dla nas uczynił. Zapraszam wszystkie dzieci na Odpust Parafialny.

Wydarzyło się ..

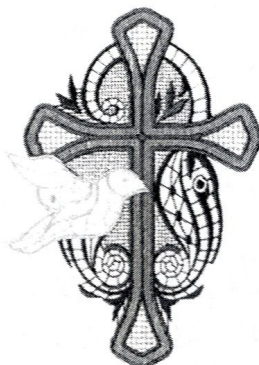
08 października 2008 roku na terenie naszej parafii odbyła się uroczystość nadania imienia Szkole Podstawowej nr 4. Patronem szkoły został obrany śp. ks. Zdzisław Peszkowski



W MINIONYM MIESIĄCU

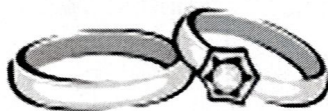
Przyjęli sakrament chrztu św.:

Weronika Bąk, Maksymilian Michalski
Tomasz Milczanowski, Oliwia Pelczarska
Patrik Stadnik, Malwina Morawska
Filip Ohla, Maja Wojtanowska
Deshown Kurosik, Jakub Lisowski
Marlena Małek
„Postępujcie zawsze jak dzieci światłości
i trwajcie w wierze”



Stanęli na ślubnym kobiercu:

Ryszard Stojowski i Jadwiga Urban
Krystian Wiśniowski i Ewelina Dymińska
Zbigniew Baranowski i Stanisława Kurek
Michał Neroj i Magdalena Poznańska
Piotr Kogut i Marta Dobosz
Piotr Fal i Anna Adamiak
Wiktor Kołodziej i Justyna Jamrogowicz
Paweł Sybiło i Agnieszka Wołyniec
Mirosław Lisowski i Beata Woytoń



„prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił
ten związek
i dał małżonkom łaskę wytrwania”

Odeszli do wieczności:

Aleksander Zgoda
Władysław Wach
Anna Pelc
Józefa Śpiewak
Janina Sieczkowska



„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie. Amen”.

PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza sobota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)

- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

Cykl ojcostwa

4 lata

Mój Tata może zrobić wszystko!

7 lat:

Mój Tata wie wszystko!

12 lat:

No tak..., a więc Ojciec też tego nie wie...

14 lat:

Ojciec? Beznadziejnie staromodny...

21 lat:

Och, ten facet jest tak przestarzały... Czego można od niego oczekiwać?

25 lat:

On tak w zasadzie wie trochę o życiu - ale nie za wiele...

30 lat:

Być może powinienem się zastanowić co by o tym pomyślał mój Tata?

35 lat:

Chyba spytam Taty co on by zrobił zanim podejmę decyzję.

40 lat:

Zastanawiam się co Tata pomyślałby o tym? On był dość inteligentny...

50 lat:

Mój Tata wiedział całkowicie wszystko...

60 lat:

Tak wiele dałbym żeby Tata był tutaj... I mógłbym najpierw to z nim omówić. Naprawdę tęsknię za tym facetem...

Na lekcji religii katecheta krzyczy na Jasia:

- Twój tatuś będzie miał przez ciebie siwe włosy!

Jasiu na to, jak gdyby nigdy nic:

- - Ale się będzie cieszył! Teraz jest tysy!

Ogłoszenia parafialne

Cała wspólnota dziękuje chórowi młodzieżowemu który na okres wakacji zaprzestał swojej działalności.

Za tydzień Wielkanoc. Bardzo proszę wszystkie panie składać jajka w przedsionku.

W każdą środę spotykają się młode mamy. Na te panie, które pragną do nich dołączyć,

czekamy w zakrystii w czwartki wieczorem.

Na wspólnej wieczery było jak w niebie - brakowało wielu z tych, których się spodziewaliśmy.

Z tablicy ogłoszeń: „Dzisiejszy temat: Czy wiesz jak jest w piekło? Przyjdź i posłuchaj naszego organisty”.

Po południu w północnym i południowym końcu kościoła odbędą się chrzty. Dzieci będą chrzczone z obu stron.

W czwartek o 16.00 wspólne lody. Panie dające mleko prosimy przyjść wcześniej.

Ślub... i małżeństwo

Pewna dziewczyna modliła się o męża do figurki świętego Antoniego stojącego na oknie. Któregoś dnia figurka przypadkowo spadła i trafiła przechodzącego ulicą młodzieńca. Przybiegł na górę, żeby nawymyślać. Poznał dziewczynę i... ożenił się z nią.

Ksiądz w czasie nauki przedmałżeńskiej mówił: Uczcie się od wróbla – wróbel najpierw buduje gniazdko, a potem zaprasza samiczkę. A wy robicie tak: najpierw dziecko, potem ślub, a na koniec: „Jezus Maria, gdzie będziemy mieszkać”.

Pewien pan zaraz po spowiedzi przedślubnej przybiegł do księdza, swojego spowiednika.

- Proszę księdza, ksiądz mi nie zadał pokuty.

Ksiądz spokojnie odpowiedział:

- W takich wypadkach nie zadaję pokuty, bo pokutą jest małżeństwo.

Zapytano jednego z proboszczów:

- Dlaczego ksiądz w czasie ślubów zasłania główny obraz nad ołtarzem? Taki piękny obraz Jezusa Ukrzyżowanego, a ksiądz tkaninę zawiesza na obrazie...

- Dlatego, że na obrazie wypisano

dużymi literami
PRZEBACZCIE IM,
BO NIE WIEDZA,
CO CZYNIĄ.

Usłyszał od
Jegomości:- Nie żęń się chłopie z czystej miłości
zaraz się dowiesz w takowym stanie –
miłość odejdzie, baba zostanie.

Pewien ksiądz pocieszał
nowożeńców:

- W małżeństwie trudne jest tylko pierwsze dwadzieścia pięć lat, a potem to już jako tako...

Każde małżeństwo przypomina
trzy zakony:- na początku franciszkanów:
radosnych, zapatrzonych w przyrodę- z czasem dominikanów:
mocnych w słowach i argumentowaniu- po latach już tylko kamedułów:
przestrzegających reguły milczenia.

Kiedy proboszcz w czasie kolędy powiedział do synka pani domu:

- Powiedz mamusi, aby podziękowała tatusiowi za to, że kupił jej futro.

Mamusia odparła:

- Gdybym liczyła na tatusia, to nie miałabym ani futra, ani ciebie.

